Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 99. Lwów, Czwartek dnia 30. Kwietnia 1925. Rok XLIII

PRE[...]
Miesię[...]
8 zł. 3[...]
9 zł. 4[...]
do do[...]
sce z [...]
8 zł. 6[...]
10 zł. [...]
miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr. Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego“ wraz z „Ilustracją“ wynosi z dostawą lub przesyłą pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejowych
17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 86 gr. Na pierwszej kolumnie 60 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 50 gr. Po kronice i komunikatach 42 gr. Dział ekonomiczny 50 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 42 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

UCHWAŁY WYZWOLENIA I ICH SKUTKI.

Warszawa, 28 kwietnia. Zarząd główny Wyzwolenia zakończył wczoraj obrady. Uchwalono rezolucję, wzywającą klub parlamentarny do zdecydowanej walki o rozwiązanie Sejmu, oraz stwierdzającą, iż rząd obecny ulega coraz silniej wpływom prawicy. Główne uchwały dotyczą wywłaszczenia ziemi bez odszkodowania. Postanowiono spopularyzować wśród szerokich mas cztery hasła: rozdział kościoła od państwa, wywłaszczenie bez odszkodowania, zniesienie senatu i wzmocnienie władzy Prezydenta Rzpltej. (AW).

Warszawa, 28 kwietnia. Wobec zmiany programu „Wyzwolenia“, a w szczególności wobec uchwał, zapadłych co do wywłaszczenia bez odszkodowania, dotychczasowi członkowie klubu posłowie Barański, Bartel, Chomiński, Kościałkowski i Smiarowski, postanowili wystąpić z tego stronnictwa. Niewiadomo, czy posłowie ci utworzą nowe stronnictwo, czy też przyłączą się do jednego z już istniejących. (AW).

Z TRYBUNAŁU ROZJEMCZEGO W PARYŻU.

Paryż, 28 kwietnia. Dziś przed polsko-niem. mieszanym trybunałem rozjemczym rozpoczęła się rozprawy dotyczące odszkodowań należnych osobom prywatnym w Polsce za rekwizycje niemieckie. Pierwszy zabrał głos Millerand, który dał wspaniałe expose tezy polskiej.

—oxo—

Ekspose premiera Grabskiego.

Sanacja skarbu dzięki ofiarności całego narodu. Premier wzywa społeczeństwo do jednolitego frontu.

Warszawa, 28 kwietnia. Posiedzenie Sejmu. Przystąpiono do dalszej rozprawy nad budżetem ministerstwa oświaty. Pos. **Daczko** (Zjedn. niem.) domaga się wniesienia osobnej ustawy o szkolnictwie mniejszości niemieckiej, w której byłoby zagwarantowane udzielanie nauki przez nauczycieli tej samej narodowości i wyznania, co i dzieci. Kończąc, **oświadcza się przeciw budżetowi**.

P. **Stankiewicz** (Klub białoruski) oświadcza, że klub jego **głosować będzie przeciwko budżetowi**.

P. **Sergjusz Kozicki** (Ukrainiec) również **nie ma zaufania do ministra oświaty**. Zgłasza wniosek o skreślenie sumy 260.000 zł. na organizację Instytutu ruskiego, a natomiast **wstawienia pozycji 5,843.808 na uniwersytet i politechnikę ukraińską we Lwowie**. Drugi wniosek domaga się wydzielenia z budżetu ministerstwa oświaty **sumy 71** miljonów na szkolnictwo instytucji ukraińskich.

P. **Kornecki** (Z. L. N.) zgłasza rezolucję, aby rząd przedłożył nową ustawę o budowie szkół powszechnych.

Na tem dyskusję przerwano.

Po przerwie zabrał głos **prezes Rady min. i minister skarbu p. Wł. Grabski**, który oświadczył: W zakresie budżetu trwa spór, czy jest on duży czy mały, w stosunku do liczby ludności i w porównaniu do innych państw jest mały. W najbliższej przyszłości jednak zwiększą się wszystkie nasze dochody, które są wynikiem naprawy organizmu skarbowego. W czasie dyskusji podniesiono spór czyim kosztem przeprowadzono reformę skarbową. Tezę o ofiarach sanacji skarbu układa się w trzy grupy: 1) zarzucono, że klasy posiadające wyzbyte zostały z kapitałów obrotowych, co je zubożyło. Druga teza: że sanacja odbywa się kosztem drobnych rolników, trzecia — że kosztem robotników.

Premjer jest zdania, że nikt nie może uważać siebie za szczególną ofiarę sanacji. Rzeczywiście **cały naród poniósł ofiary**. Najważniejsze jest pytanie, co robić, aby użyć obecnemu kryzysowi. Rząd pragnie zespolić swe usiłowania z usiłowaniami sfer gospodarczych i utworzenie Tymczasowej Naczelnej Rady Gospodarczej będzie pierwszym krokiem do tego celu. Projekt taki wpłynie do Sejmu jeszcze przed ukończeniem debaty budżetowej. Bardzo trudny do opanowania jest ujemny bilans handlowy. Rząd wprowadza ulgowe taryfy kolejowe eksportowe na szereg przedmiotów. Przystąpiono również do rewizji taryfy celnej. Utrwala się przekonanie, że jesteśmy najdroższym krajem i istnieje opinja, że nic nie pozostaje, jak tylko wyjechać za granicę. W Polsce tylko koszta żywnościowe są najwyższe. Drożyzna, jaka panuje u nas, stanowi także troskę rządu. Stąd wypływa wniosek, że jedyną drogą jest zwiększenie oszczędności społeczeństwa. Niesłusznym jest zarzut, że rząd faworytuje przemysł. — Przechodząc do momentów politycznych, premjer zaznacza, iż dostrzegł troskę mowców, aby rząd zachował swój charakter bezpartyjny. Rząd nie ma tendencji przeciwstawienia się ani jednej, ani drugiej stronie Izby. Rząd bezpartyjny musi być, bo ma wiele do zrobienia, tem więcej, że cały naród widzi przed sobą znaki ostrzegawcze. Uwidoczniły się one w niedzielę na terenie międzynarodowym. Niemcy kwestjonują nasze granice. Mówią, że nie myślą o rozprawie orężnej. W Niemczech dokonywa się praca nad wzrostem sił gospodarczych i finansowych. To jest rzeczą realną i skłaniać nas musi, aby stanowisko nasze było silne, aby każdy musiał się z rami liczyć.

Z kolei Izba przystąpiła do budżetu ministerstwa spraw zagranicznych.

P. Perl (PPS.) domaga się, aby wobec znaku ostrzegawczego, jakim jest wybór Hindenburga, rząd przedłożył do ratyfikacji protokół genewski. Mowca twierdzi, że min. Skrzyński powinien prowadzić dalej politykę bałtycką.

Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 10 rano.

Ciężkie zadania rządu Cankowa.

(Korespond. własna „Kurjera Lwowskiego".)

Propaganda bolszewicka. — Grunt podatny. — Następstwa rządów Stamboliiskiego. — Destrukcyjny wpływ Serbji. — Terror czy miękkość. — Doktrynerstwo socjalistów. — Ambicje radykałów i demokratów. — Postawa armji.

Sofja, w kwietniu.

Orgja propagandy bolszewickiej w Bułgarji doszła w ostatnich czasach do granic potwornych. Złoto rosyjskie, w którem zasmakowały zdemoralizowane żywioły zemledielców i komunistów za czasów Stambolijskiego, zrobiło swoje. Poczyniło poważne wyłomy nie tylko wśród narodowo usposobionych do niedawna szeregów socjalistów i ludowców bułg., ale i wśród młodzieży i inteligencji, i co najgorsza wśród b. członków armji, zapasowych oficerów.

Komuniści dzisiejsi — to dezerterzy lub przestępcy kryminalni, nihiliści bałkańscy ze szkoły rosyjskiej; to wreszcie elementy napływowe, na żołdzie sowieckim tu utrzymywane. Nazwiska takie, jak Friedmann, Herbst, Petrini, Necheles i w. in. mówią same za siebie.

Powszechna depresja po klęskach bałkańskiej i wielkiej wojny, obezwładnienie Bułgarji surowemi klauzulami pokoju w Neuilly, zniesienie armji poborowej i zmniejszenie jej do cyfry 30 tysięcy żołnierzy wraz z żandarmerją, wielkie zróżniczkowanie partyjno-polityczne Bułgarów, ciężki kryzys ekonomiczny — wszystko to stanowiło zawsze i stanowi do dziś bardzo podatny grunt dla bolszewickiej propagandy.

Jeżeli dodamy do tego cztery lata rządów Stambolijskiego, które były jedną wielką szkołą deprawacji ludu wiejskiego i miejskiego proletarjatu; jeżeli dodamy zdradziecko-szpiegowską armję kilku setek bułgarskich emigrantów w Serbji, zbiegłych przed prawem za przestępstwa, a używanych przez władze serbskie do wywiadowczej roboty przeciw Bułgarji; jeżeli dodamy do tego krótkowzroczną politykę szowinistów serbskich, usiłujących utrzymać wśród wschodnich swych sąsiadów nieustanny ferment wewnętrzny i anarchję — zrozumiemy, że położenie obecnego rządu Cankowa posiadało od początku olbrzymie trudności, niemal nie do pokonania, i że tylko wielki patrjotyzm i gotowość każdej chwili do ofiary z życia i mienia pozwoliły mu opanować sytuację po przewrocie czerwcowym i wrześniowym 1923 roku, pozwoliły mu ją opanować i obecnie, po zamachu w katedrze Św. Niedzieli.

W czem tkwi słabość rządu Cankowa? Na to pytanie słyszy się dziś w Sofji dwie odpowiedzi rzecz ze sobą sprzeczne. Jedna zarzuca mu konserwatyzm, terror i rozlew krwi. Druga — miękkość, zbytnią tolerancję i nieumiejętność wyzyskania momentów zwycięskich.

Sprzeczność tych poglądów tkwi w punkcie wyjścia w rozumowaniu jednych i drugich. Pierwsi — przeważnie opozycja socjalistyczna i radykalna — biorą pod uwagę przedewszystkiem moment przewrotu 9 czerwca 1923 r. i wrześniowego po nim stłumienia próby buntu komunistycznozemledielskiego. Oba akty kosztowały wiele krwi ludzkiej z obu stron. Ponieważ krew tę przelać musiał rząd rewolucyjny, by powalić dyktaturę Stambolijskiego i dojść do władzy, więc konkluzja opozycji, że rząd ten powinien ustąpić i oddać władzę innym politykom, których ręce „ nie splamione" są przelewem krwi. Jest w tym rozumieniu dużo doktrynerstwa, gdyż nowy rząd musiałby znowu powstać z przeciwników Stambolijskiego, a więc jeżeli nie bezpośrednich sprawców przewrotu czerwcowego, to tych, co z nim sympatyzowali, lub wprost, dzięki niemu, wyszli z więzień, do których wtrąceni byli przez oligarchie zemledielskie. Jest w tem rozumowaniu i dużo osobistej zawiści i ambicji tych, co — jak przywódca demokratów **Malinow** lub jeden z leaderów radykałów, **Kosturkow**, spodziewali się, że wprost ze Szumeńskiego więzienia wyniesieni zostaną tryumfalnie na fotele ministerjalne. Zawiedzione oczekiwania osobistej ambicji popchnęły tych ludzi poprzednio wcale dobrze zapisanych w dziejach polityki wewnętrznej Bułgarji, do bardzo ryzykownej taktyki w stosunku do rządu Cankowa.

„Vox populi" całej Bułgarji twierdzi, że pośrednio moralna odpowialność za zbrodnie wielkoczwartkowe spada i na tych frondystów z partji rządowej, którzy od początku osłabiali powagę rządu Cankowa i rzucali kłody pod jego nogi.

Jedna z kłód — to owa opinja wstecznictwa, terroryzmu i nietolerancji, szerzona przez prawą opozycję uparcie w kraju i zagranicą. Opinja tą zbytnio przejęty i zaniepokojony rząd Cankowa popadł niebawem w drugą ostateczność: zbytnia ustępliwość i łagodność, liczenie się z każdym głosem krytyki, przesadną tolerancją i lojalność w momencie i wobec czynników, które opanować się dadzą jedynie stanowczem i bezwzględnem działaniem. I w tem tkwi źródło krytyki obozu drugiego, zwolenników metod radykalnych i zdecydowanych, a przedewszystkiem **Ligi Oficerskiej i armji**, — armji zredukowanej, pozbawionej środków, ale świadomej swych żądań i celów, doskonale zorganizowanej, zdyscyplinowanej i czującej patrjotycznie.

Ta armja mała lecz bohaterska, z min. wojny gen. **Wołkowem** na czele, wyniosła na swych barkach dzieło 6 czerwca 1923; ona zażegnała katastrofę bolszewizmu we wrześniu tegoż roku; dzięki jej tylko rząd zdołał opanować sytuację po zamachach 14 i 16 kwietnia b. r. — Póki ona pozostanie sobą, Bułgarja śmiało może patrzeć w przyszość. A zostać może sobą jedynie, jeżeli uzyska od Europy i wielkich mocarstw prawo poboru i powiększy się przynajmniej do granic, wskazanych koniecznością samoobrony przed zalewem bolszewickiej armji i prowokatorów. Jeżeli to nie nastąpi — Bułgarję czeka anarchja socjalna, której zarazki łatwo się przeniosą i na wszystkie strony na Bałkanie!

(Cel ten został częściowo osiągnięty, gdyż koalicja zezwoliła Bułgarji na tymczasowe powiększenie milicji narodowej. — Red.)

Grozew.

—oxo—

Po wyborze feldmarszałka - prezydentem republiki.

Berlin, 28 kwietnia. Pisma donoszą, że zaprzysiężenie nowego prezydenta przed parlamentem odbędzie się zapewne około 9 maja. Ogólną ciekawość budzi kwestja, kto obejmie funkcje podsekretarza stanu przy prezydencie Rzeszy. Ponieważ nowemu prezydentowi brak doświadczenia w sprawach polityki, osoba podsekretarza stanu będzie odgrywać dużą rolę. Niektóre pisma dają do zrozumienia, że funkcję tę obejmie jeden z członków partji ludowej. (PAT).

Komisarz wyborczy wezwał Hindenburga, by do dnia 4 maja oświadczył się w kwestji przyjęcia wyboru prezydenta Rzeszy.

Berlin, 28 kwietnia. Prasa nacjonalistyczna wydała nadzwyczajne dodatki, opiewające zwycięstwo Hindenburga. Zdaniem ich, należy obecnie oczekiwać wielkich postępów w każdej dziedzinie, powrotu godności i wzmocnienia międzynarodowej powagi Niemiec. (AW).

WRAŻENIE WE WŁOSZECH.

Rzym, 28 kwietnia. Wybór Hindenburga wywarł w rzymskich kołach politycznych silne wrażenie. Ogólnie twierdzą, że fakt ten opóźni pacyfikację Europy o całe lata. (PAT).

„NA HINDENBURGA MAMY FOCHA".

Londyn, 28 kwietnia. „Morning Post" ostrzega sprzymierzeńców, że w żadnym razie nie powinni obecnie zmniejszać swych sił wojskowych na Renie, poczem przypomina Niemcom, że klęska Marxa nie oznacza bynajmniej zniknięcia z widowni marszałka Focha. (PAT).

WIEDEŃ PRZYGOTOWUJE MANIFESTACJĘ.

Wiedeń, 28 kwietnia. Na wiecu wszechniemieckich posłów we Wiedniu uchwalono urządzić w stolicy Austrji dnia 8 maja wielką manifestację ku czci Hindenburga. Między innymi przemawiać będzie również jeden z wybitnych posłów nacjonalistycznych z Reichstagu. (AW).

Armja Hindenburga.

Główne kierunki studjów wojskowych i szkolenia wojska w chwili bieżącej.

I. **Piechota.** Używa się często dalekiego ognia pośredniego ciężkich karab. masz., aby wykorzystując ich maksymalną donośność (3.500 m.), wzmacniać przez to ogień własnej artylerji bezpośredniego wsparcia, względnie w razie konieczności częściowo go zastąpić. Najnowsze regulaminy i instrukcje przewidują **organiczne pułkowe baterje artylerji** towarzyszącej piechocie (6-cio działowe).

Wobec tego, że traktat wersalski zakazuje Niemcom posiadania podobnej artylerji, używają oni na jawnych wielkich defiladach i przeglądach modeli podobnych dział z drzewa. Na manewrach działają jednostki piechoty odpowiednio wzmocnione oddziałami innych rodzajów broni, według regulaminu wyszkolenia piechoty, podobne ćwiczenia mają być szkołą dowódców w zakresie współdziałania różnych rodzajów broni. N. p. nakazuje się porucznikowi manewrować z oddziałem mieszanym: pluton piechoty, pluton ciężkich karab. masz., miotacz bomb, działo towarzyszące i t. p.

II. **Artylerja.** W szkoleniu specjalnem dowódców baterji artylerji polowej kładzie się szczególny nacisk na **taktykę i technikę wojny ruchomej**, największa uwaga zwrócona jest na prowadzenie ognia do celów ruchomych.

III. **Kawalerja.** Ppłk. Brandt, szef szt. gen. inspektoratu kawalerji, wydał latem 1924 r. zbiór zadań taktycznych dla kawalerji, który nosi cechy opracowania nakazanego z góry i odzwierciedla urzędowe poglądy na ten rodzaj broni. **Kawalerję szkolą bardzo starannie w walce pieszej** w tych samych warunkach co piechotę, starają się jednak ponadto rozwinąć jak najbardziej jej ruchliwość na koniu, aby wykorzystać do działań zaczepnych na skrzydła lub tyły nieprzyjaciela.

IV. **Broń pancerna.** Prawie urzędowy organ wojska niemieckiego „Militaer Wochenblatt" zajął się w sposób szczególny studjowaniem broni pancernej: użycia samochodów pancernych i obrony przeciwczołgowej.

V. **Inżynierja wojskowa** zwraca obecnie szczególną uwagę na studjowanie zagadnienia forsowania rzek i przeprawy przez nie.

VI. **Taktyka ogólna połączonych rodzajów broni.** Bada się szczególnie: działania nocne, (marsze, prace obronne, uzyskowanie wejściowe do natarcia pod osłoną ciemności i t. d.) i maskowanie przeciwko obserwacji powietrznej.

PRZEMYSŁ WOJENNY.

Wojna chemiczna jest świetnie przygotowana i przewidziana. W dziedzinie sprzęcie wojennym zastosowano wszelkie najnowsze ulepszenia tak, że różni się on od sprzętu z r. 1918 conajmniej w tym stopniu, jak ten różnił się od podobnego sprzętu z r. 1914.

Nader liczne wytwórnie prywatne są gotowe podjąć wytwarzanie sprzętu wojennego: huta Concordia 11.000 robotników, może robić ciężkie działa, firma Mannesman może wytwarzać masowo pociski artyleryjskie i płatowce, firma Siemens i Halske (25.000 robotników) może wyrabiać karabiny i płatowce. Ilość robotników pracujących nad wytwarzaniem umundurowania i oporządzenia wojskowego zwiększono świeżo o 50 procent.

Wszystkie wytwórnie Westfalji i Saksonji, okręgu berlińskiego i nadmorskiego zachowały **pełną zdolność produkcyjną.** Ukryte ilości amunicji działowej są tak poważne, że jedna tylko nielegalna składnica w Rockstroch zawiera ilość pocisków dla artylerji polowej, **wystarczającą do uposażenia 49 dywizji piechoty.**

Przerobienie płatowców komunikacyjnych na wojskowe (szczególnie wielkie niszczycielskie) **jest możliwe w ciągu kilku dni.** Niemiecki przemysł lotniczy wyemigrował częściowo do sąsiadów i buduje tam płatowce wojenne oraz rozwija się technicznie w dalszym ciągu (zakłady Fokker w Holandji, Dornier w Szwajcarji i nawet Włoszech, Kohrbach w Danji, Caspar w Szwecji, Junker, Albatros i Dornier w Rosji).

—oxo—

Dziwolągi prawne na Kresach wschodnich.

II. Na całym świecie cywilizowanym, a więc również w dawnym zaborze austrjackim i pruskim obowiązują przepisy postępowania cywilnego, podług których wyrok, wydany w toku sprawy, nie podlega wykonaniu aż do zatwierdzenia przez ostatnią instancję. Tymczasem podług zacofanych przepisów proceduralnych rosyjskich — wyrok drugiej instancji jest prawomocny i podlega wykonaniu, mimo, że sprawa została skierowana do sądu kasacyjnego. Rzecz prosta, że stąd wynikają częstokroć olbrzymie straty dla strony w wypadkach uchylenia wyroku przez instancję kasacyjną, gdyż strona przeciwna, dorwawszy się do majątku, śpieszy swój stan posiadania wyzyskać i dewastuje majątek w najokropniejszy sposób.

W wypadku, o którym mowa, Sąd Apelacyjny z niezrozumiałych całkiem powodów nie uwzględnił prośby nabywcy o wstrzymanie wykonania wyroku w trybie art. 814 U. P. C. lub zabezpieczenie jego praw w trybie art. 814 U. P. C., czem mógłby i winien był zapobiedz spodziewanej dewastacji majątku przez nabywcę.

Wobec takiego stanowiska Sądu Apelacyjnego, sprzedawca został niezwłocznie wprowadzony w posiadanie majątku, przyczem intromisja jego oraz eksmisja nabywcy zostały dokonane z jawnem pogwałceniem odnośnych przepisów i ustaw tak przez komornika sądowego, jakoteż przez Sędziego Pokoju w Szereszowie, mianowicie sprzedawca został wprowadzony wówczas, gdy prawo do własności majątku nie zostało jeszcze przepisane na nowego właściciela w księgach hipotecznych, co miało miejsce dopiero w sześć tygodni później.

Sąd Okręgowy w Grodnie uchylił bezprawną eksmisję jakoteż intromisję i postanowił przywrócić nabywcy prawo do władania majątkiem, jednakże ten wyrok pozostał martwą literą, gdyż Sędzia Pokoju w Szereszewie P. ośmielił się decyzją swoją wstrzymać wykonanie wyroku przełożonego Sądu Okręgowego. Jest to ten sławny Sędzia Pokoju P., o którym dużo pisano w dziennikach grodzieńskich z powodu jego skandalicznego powództwa do miejscowego księdza - proboszcza o dwa gęsie jaja. Należał on do rzędu tych funkcjonarjuszy wymiaru sprawiedliwości na Kresach Wschodnich, których stanowczo potępiał poseł Wyrzykowski na posiedzeniu Komisji budżetowej Sejmu przy dyskusji nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości, ostro, lecz słusznie krytykując działalność sądownictwa na Kresach Wschodnich, podważające autorytet Sądu i powagę Państwa.

Bezprawna decyzja Sędziego Pokoju o wstrzymanie wyroku została przez Sąd Okręgowy w Grodnie uchylona. Mimo to, gdy przyszło do ponownego wprowadzenia w posiadanie prawowitego właściciela, Sędzia Pokoju znowu powtórzył ten sam manewr i tak postąpił dwukrotnie. Poprostu trudno dać wiarę, że nabywca nie zdołał wprowadzić się z powrotem nawet po pomyślnym dla niego orzeczeniu Sądu Najwyższego, który skasował wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie i przekazał sprawę do Sądu Apelacyjnego w Lublinie oraz po przepisaniu tytułu własności w księgach hipotecznych na imię nabywcy.

Gdy nabywca jako prawowity właściciel na podstawie wykazu hipotecznego wytoczył do p. Dz. powództwo o eksmisję u tegoż Sędziego Pokoju w Szereszewie, to pozwany powołał się na niewłaściwość i uzyskał umorzenie powództwa, mimo, że tenże Sąd okazał się w swoim czasie całkiem właściwym dla bezprawnego wprowadzenia p. Dz. w posiadanie dóbr, nawet zanim tenże został zapisany jako właściciel do księgi wieczystej. Jednem słowem, proces trwa dalej, nabywca dzięki wykrętom procesualnym przeciwnika i dziwnej postawie organów wymiaru sprawiedliwości na miejscu nie może objąć w posiadanie swoich dóbr, a tymczasem sprzedawca, całkiem bezprawnie siedząc w jego majątku, zdewastował już w okropny sposób i w dalszym ciągu dewastuje w tych dobrach lasy, które stanowią niemal jedyną wartość majątku, korzystając z niezrozumiałej ślepoty oraz bezczynności miejscowych organów ochrony leśnej.

A więc sytuacja jest taka, że po długoletnim procesie i olbrzymich kosztach prawowity nabywca, wygrawszy sprawę, ryzykuje odebrać z powrotem tylko pnie i ruinę.

Do humorystyki zaś nadaje się okoliczność, iż mimo wyzucia z majątku i nie bacząc na to, że już od półtora nieomal roku nowy posiadacz, czyli syn sprzedawcy, w barbarzyński wprost sposób i wbrew przepisom o ochronie leśnej wycina lasy, władze fiskalne ściągają podatek majątkowy oraz inne od nabywcy i sekwestrują mu konie.

Dla charakterystyki miejscowych stosunków należy jeszcze dodać, że od nabywcy ściąga się 18.863 zł. 94 gr. rzekomo niedostarczonej daniny lasowej pod tym pretekstem, że w lesie o obszarze 3.000 ha już nie ma etatów rębnych na rzeczoną daninę, podczas gdy bezprawny posiadacz tych lasów p. Dz. pod bokiem wszelkich miejscowych władz dewastuje na wielką skalę lasy przy pomocy kupców żydowskich, a to wszystko pod pozorem oddawania kontyngentu, albowiem Starostwo Prużańskie, wymierzywszy dla tychże dóbr daninę lasową w ilości 8.013 m., stwierdza aktem za L. IV. 672/24, że nabywca w czasie swego posiadania oddał na ten cel 5.960,62 m. sześc. drzewa, natomiast obecny posiadacz literalnie nie oddał nic.

Tak fatalne są skutki działania przestarzałej, stanowej, carskiej ustawy oraz wadliwej organizacji i nieoględnego doboru urzędników wymiaru sprawiedliwości na Kresach Wschodnich.

Przedłużenie takiego stanu rzeczy, zachowującego odrębność dzielnicową i wywołującego cienia już dawno pogrzebanych instytutów stanowych, rodowych etc., obcych literze i duchowi naszej konstytucji, tworzy chaos w pojęciach prawnych i podważa powagę Państwa oraz pociąga fatalne skutki dla obywateli z innych dzielnic, którzy odważyli się iść pracować i szerzyć kulturę polską na Kresach Wschodnich, gdyż takim pionierom grozi całkowita ruina.

Powyższą sprawę scharakteryzowano jako przyczynek do sanacji stosunków kresowych, by miarodajne władze miały możność i w tejże sprawie okazania swej dobrej woli, co niewątpliwie przyczyni się choć w pewnej mierze do podniesienia zachwianej powagi Państwa na Kresach Wschodnich.

Proces przeciw sprawcom zamachu w Bułgarji.

Wiedeń, 28 kwietnia. „N. Fr. Presse" donosi z Sofji: Proces przeciwko sprawcom zamachu w katedrze rozpocznie się prawdopodobnie 1 maja przed sądem wojennym. Sądzą nawet, że publiczni oskarżyciele udowodnią podczas procesu, że komuniści bułgarscy i emisarjusze partji Stambolijskiego zainicjowali wspólnie z trzecią międzynarodówką ten spisek. Umiarkowani członkowie związku chłopskiego przeprowadzili już zupełne zbliżenie się do rządu. Przewódcy tej partji odbyli wczoraj konferencję z Zankowem i ministrem wojny Wilkovem. (PAT.).

DALSZA SERJA ZAMACHÓW.

Sofja, 28 kwietnia. Bułg. Ag. Burmistrz i sekretarz gminy Bojana (przedmieście Sofji) chcieli ująć pewnego podejrzanego osobnika. Osobnik ten strzelił z rewolweru i zranił sekretarza gminy i pewną osobę. Osobnik ten zbiegł. W porzuconym przez niego worku znaleziono bombę. W ostatnich dwóch dniach wypuszczono na wolność około 600 osób.

Zjazd Związku miast polskich

rozpoczął obrady w niedzielę w Warszawie w obecności około 500 delegatów. Mowy powitalne wygłosili: minister Rataiski, dr. Zawadzki, sen. Baliński, Wł. Jabłoński, premator Pragi Czeskiej Rottermund i delegat miast belgijskich de Neeff.

Posiedzenie przedpołudniowe zakończył popis straży ogniowej, oddziałów sanitarnych oraz Pogotowia Ratunkowego.

Wieczorem w sali resursy obywatelskiej zarząd m. Warszawy wydał bankiet na cześć uczestników zjazdu. Podczas bankietu toastowano na cześć miast belgijskich, francuskich i czeskosłowackich, przyczem orkiestra odegrała odpowiednie hymny narodowe. Następnie uczestnicy bankietu odśpiewali „Rotę".

Do związku miast polskich należy 627 miast.

* * *

Prace zjazdu odbywały się w 3 sekcjach. Najbardziej ożywione były prace w sekcji administracyjno-prawnej. Sprawę ustawy samorządowej referował dr. Józef Zawadzki, którego referat z niewielkiemi zmianami pokrywał się projektem Komisji sejmowej. Korreferentem był dr. Kiedacz z Poznania, który domagał się większych uprawnień dla magistratów i władzy nadzorczej, oraz fachowości płatnych członków magistratu.

Przeciwko tezom p. Kiedacza, wystąpował pos. Jaworowski, który złożył na piśmie postulaty P. P. S. w sprawie ustawy samorządowej.

O godz. 7 i pół dyskusję przewodniczący dr. Chlamtacz ze Lwowa odroczył do 27 bm.

W sekcji skarbowej dr. Ludwik Zieliński referował sprawę nowelizacji ustawy o finansach samorządowych z 1922 r. Referent przedstawiwszy znaczenie tej ustawy wykazał jej braki, które w mniejszym stopniu, niż samorządy gminne odczuwają samorządy miejskie.

Po dyskusji wybrano specjalną Komisję redakcyjną do wniosków. Komisja ta ma zredagować wnioski i przedstawić je na plenarnem posiedzeniu zjazdu.

Ożywione obrady toczyły się w Komisji odbudowy.

Tezy referentów domagały się wszczęcia przez rząd ruchu budowlanego, umieszczania w instytucjach ubezpieczeniowych papierów długoterminowego kredytu budowlanego, ułatwienia możności budowy przez miasta i ulgi taryfy kolejowej dla materjałów budowlanych.

W dyskusji zabierali głos pp.: Biłorzecki (Kielce), Zybert (z Łodzi), Klepa (z Kutna), Stanisław Kalinowski (Warszawa), pos. Hausner i p. Rybicki (Lwów).

W końcu obrad popołudniowych zaakceptowano wszystkie poprzednie uchwały i zatwierdzono sprawozdania rachunkowe, przyczem określono budżet na rok bieżący na 15 miljonów zł. Wczoraj o godz. 21 w ściślem gronie członków prezydjów odbyło się przyjęcie u p. Prezydenta Rzplitej w Belwederze.

—oxo—

Szał nacjonalistyczny.

Groźne przesilenie rządowe w Prusiech. Gabinet prawicowy na widowni. Naczelnym wodzem Reichswehry ma zostać Ludendorf.

Berlin, 28 kwietnia. Dziś stanie nowy gabinet pruski przed sejmem. W kołach parlamentarnych sądzą, że wobec bardzo szczupłej większości, jaką rozporządza w sejmie gabinet Brauna, szanse jego są bardzo słabe. Upadek gabinetu Brauna pociągnąłby za sobą kryzys gabinetowy, prowadzący zapewne do rozwiązania sejmu pruskiego, co wobec onegdajszej porażki lewicy przy wyborach na prezydenta Rzeszy mogłoby łatwo doprowadzić do utworzenia w Prusiech rządu prawicowego. (PAT).

GABINET LUTHERA POZOSTANIE?

Wiedeń, 28 kwietnia. „N. Fr. Presse" z Berlina: Rząd Rzeszy zgłosi prawdopodobnie dymisję na ręce nowego prezydenta. Można jednak uważać za pewne, że gabinet Luthera pozostanie na razie przy sprawowaniu swoich funkcyj. Powszechnie mówią o ustąpieniu naczelnego wodza Reichswehry generała Seckta oraz że resort ten obejmie po nim Ludendorf. (PAT).

—oxo—

ROSJA CHCE POKŁÓCIĆ POLSKĘ Z MAŁĄ ENTENTĄ.

Paryż, 27 kwietnia. Notując pogłoskę, wedle której Rosja czyni rzekomo energiczne usiłowania w kierunku zwaśnienia Polski z Małą Ententą zauważa Eclair, że jeżeli nawet plan taki rzeczywiście istnieje, to jest on zanadto ordynarny, aby państwa Małej Ententy dały się złapać w taką pułapkę. (PAT.).

—oxo—

Święto 3. Maja we Lwowie.

Obywatele!

Zbliża się radosne święto rocznicy ogłoszenia wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja, która w imię równości spoiła wobec Ojczyzny dłonie wszystkich stanów w braterskim uścisku, skupiła wszystkich w jednym szeregu do wspólnej pracy około dźwignięcia Polski i podniesienia Jej na wyżynę Chwały i Majestatu.

Święto to winniśmy obchodzić jaknajuroczyściej i najradośniej.

Obywatele! Na znak żywionych dla Wielkich Ojców naszych i ich niezapomnianego dzieła uczuć miłości i wdzięczności, nadajcie miastu odświętny wygląd, ozdabiając domy Wasze chorągwiami o barwach narodowych, emblematami narodowymi, nalepkami i festonami.

Niech w tej zewnętrznej radosnej i podniosłej manifestacji nie braknie ani jednego domu w naszem mieście.

Prezydent miasta
J. Neumann w. r.

*

W sobotę 2 maja o godz. 7 wieczór pochód orkiestr wojskowych i uroczysta akademja w ratuszu. Dnia 3 maja o godz. 6½ zebranie na Kopcu, o godz. 9.15 rewja wojskowa, o godz. 9½ msza polowa na pl. Marjackim, o godz. 10½ nabożeństwo w Bazylice ku czci Najśw. Panny Królowej Narodu Polskiego, celebrowane przez arcyb. ks. Twardowskiego. O godz. 12.15 akademja ku czci Matki Boskiej w sali Tow. muz., o godz. 3 popoł. przedstawienie w teatrze Wielkim: Bałuckiego — „Kiliński". O godz. 4 popoł. w koszarach 14 p. uł. Jazłowieckich na Jałowcu pokazy wojskowe. — Wieczorem szereg przedstawień i koncertów w teatrach, organizacjach i stowarzyszeniach. Komitet lwowski oprócz obchodu we Lwowie, organizuje 40 obchodów na przedmieściach w powiecie lwowskim.

* * *

— **Rozkaz M. S. O.** W celu wzięcia udziału w uczczeniu 134 rocznicy nadania Konstytucji 3-go Maja 1791, stawią się wszyscy dawni i obecni członkowie M. S. O. w niedzielę dnia 3 maja b. r. o godz. 9 rano w podwórzu realności przy ul. Kopernika 20. — Odznaki służbowe.

— **Sokół-Macierz urządza** w niedzielę dnia 3 maja b. r. o godz. 19 „Uroczysty Obchód ku uczczeniu 134 rocznicy nadania Konstytucji Trzeciego Maja 1791". Na program składają się produkcje muzykalno-wokalne i ćwiczenia gimnastyczne. — Bilety w cenie po 1 zł. i po 50 gr. nabywać można codziennie w kancelarji „Sokoła-Macierzy", przy ul. Zimorowicza 8, parter — od godz. 6—8 wiecz.

— **Uroczyste przedstawienie z powodu święta 3-go Maja.** W niedzielę o godz. 3 popoł. odbędzie się uroczyste przedstawienie „Kilińskiego", które poprzedzi przemówienie prezesa Sokoła Macierzy, dr. Borowca. Bilety wcześniej zamawiać i nabywać można w gmachu szkoły im. Tańskiej-Hofmanowej codziennie od 12—2 i od 5—7, w dniu zaś 3 maja od 10—12 w południe.

—oxo—

Lwowianie bez wody.

BEZNADZIEJNE NIEDOŁĘSTWO WŁADZ MIEJSKICH.

Wczoraj doszło już do tego, że prawie połowa mieszkańców miasta nie miała się nawet czem umyć. Wina tego skandalu spada w całości na Magistrat. Obowiązkiem jego było przewidzieć brak wody i w jakiś sposób zaradzić. Woda jest artykułem, którego nawet największym zbrodniarzom w kryminałach odmówić nie wolno. Woda za wszelką cenę być musi, choćby magistrat musiał sprzedać wszystkie konie prezydenckie i powozy. Czyż sumienie ojców miasta już naprawdę zaschło do tego stopnia, że bez obawy pozwalają sobie na tak niebezpieczne eksperymenty?

Panowie, zanadto się źle bawicie!

Dyskusja o wykonaniu reformy rolnej.

Warszawa, 28 kwietnia. Na posiedzeniu sejmowej komisji reform rolnych toczyła się dyskusja nad artykułami ustawy o wykonaniu reformy rolnej, dotyczącymi rozdziału kontyngentu parcelacji i **przygotowania imiennych wykazów majątków**, które w danym roku mają ulec parcelacji. Do głosowania komisja przystąpi na następnem posiedzeniu. Dotychczasowe propozycje referenta idą po linji **wprowadzenia obowiązku wykazów imiennych,** bezpośrednio po ustaleniu planu parcelacyjnego bez wstępnego roku oczekiwania, przewidzianego w projekcie rządowym. (PAT.).

——oxo——

ZAWIESZENIE STRAJKU ROLNEGO.

Warszawa, 28 kwietnia. Zarząd główny związku zawodowego robotników rolnych wydał odezwę do swych członków, wzywającą do zawieszenia strajku do czasu żniw. Uchwała powyższa oznacza likwidację strajku. Termin nowej akcji strajkowej ma być oznaczony w lipcu. (AW).

—oxo—

Wiadomości telegraficzne.

Ustawa o dozorcach domów. Sejmowa komisja ochrony pracy obradowała nad projektem ustawy o dozorcach domów. Uchwalono powołać specjalną podkomisję, której powierzono opracowanie ustawy.

Rewizje w mieszkaniach komunistów w Paryżu doprowadziły do wykrycia licznych kompromitujących dokumentów i broni. (PAT.).

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki Lwowskiej

28. kwietn.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	727·9 mm	726·8 mm	725·5 mm
Temperatura	+13·2° C	+19·6° C	+11·6° C
Kierunek wiatru	SSE	SE	cisza
Prędk. wiatr.	11	11	0

Temperatura najwyższa +21·0, najniższa +10·0.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: Zmienne zachmurzenie, popoł. deszcz.

—oxo—

Dzieci na wieś.

Pol. Tow. „Dzieci na wieś" odbyło 25 bm. walne zgromadzenie, na którem wykazano owoce pracy towarzystwa w roku minionym. Przewodniczył prezes Bol. Lewicki. Wyniki działalności zeszłorocznej przedstawił dyr. Probulski, dziękując wojewódzkiej komisji kolonijnej za udzieloną subwencję, kuratorjum okręgu szkolnego za dostarczenie budynków na kolonje, dyr. koleji Barwiczowi za ułatwienie przewozu dziatwy, kierownikom i kierowniczkom kolonij za wydatną pracę, a prasie za popieranie ideji „Dzieci na wieś".

Towarzystwo zorganizowało w ubiegłym sezonie 8 kolonij, a to w Gdyni, Skolem, Podsobniu i Starym Samborze po 2, w miesięcznych zmianach. Chłopców przebywało na kolonjach 218, dziewcząt 205, razem 423 dzieci, czyli o 56 mniej niż w r. 1923. Ze szkół powszechnych wyjechało 23% tej liczby, reszta, czyli 77% ze szkół średnich. Towarzystwo stara się obecnie zwiększyć kontyngent dziatwy szkół powszechnych. Poza tem dostarczało Tow. żywności pięciu koloniom, urządzonym przez inne instytucje w różnych częściach Małopolski, a obejmującym 232 dzieci, razem objęła zatem akcja Tow. 657 dzieci. W ciągu roku szkolnego dostarczono też szkołom z magazynów Tow. prowiantów na wyżywienie dziatwy oraz leków. Wikt na kolonjach był obfity i pożywny; znacznie taniej niż w miejscowościach klimatycznych wypada prowadzenie kolonij na wsi, kłopot jest tylko z pomieszczeniem, zatem Tow. dąży do posiadania własnych budynków w miejscowościach odpowiednich na kolonje.

Dochody na utrzymanie dziatwy czerpano z wkładek członków Tow., z darów i subwencji, oraz z opłat młodzieży. Członków liczy Towarz. bardzo niewielu, mimo, że wkładka jest minimalna (6 zł. rocznie), a cel tak pożyteczny i jasny powinien zachęcać jak najszersze koła do popierania tej instytucji. Subwencja państwowa, udzielona przez wojewódzką komisję kolonijną, wynosiła 2.000 zł., czyli 4 zł. na 1 dziecko za cały czas pobytu. Opłaty od dzieci wahały się między kwotą 10 a 70 zł. za miesiąc, a mianowicie 45 zł. na kolonjach wypoczynkowych, 60 na półleczniczych, 110 zł. w Gdyni (razem z podróżą). Czerwony Krzyż Młodzieży umieścił na kolonjach 100 dzieci, płacąc po 45 zł. za dziecko. Pomocna też była w urządzeniu kolonji dyrekcja gimn. im. Królowej Jadwigi.

Dochody Tow. wynosiły 20.840 zł., rozchody 19.231 zł., w tem wydatki na administrację 329 zł. Saldo na rok bieżący 1.609 zł.

Komisja rewizyjna sprawdziła stan kasy i rachunków i stwierdziła zupełną zgodność. Udzielono wydziałowi absolutorjum i podziękowano dyr. Probulskiemu za dzielne kierownictwo akcji w ciągu kilku lat.

Prezes Lewicki zawiadomił obecnych, że Rada miasta przyznała na cele „Dzieci na wieś" subwencję w kwocie 2.000 zł. Przez aklamację wybrano ponownie ustępujący zarząd na 3 lata, na miejsce wakujące zamianowano dyr. Krupińskiego. W końcu obradowano nad urządzeniem w roku bież. kolonji wakacyjnych, które będą prawdopodobnie umieszczone w Zaleszczykach i Gródku nad Dniestrem.

Poezja murów.

ODCZYT O TWÓRCZOŚCI STANISŁAWA NOAKOWSKIEGO.

Za mało Polska wie o twórczości prof. Stanisława Noakowskiego i niedość może jeszcze ocenia osobliwy ten talent, niemający co do rodzaju zdaje się wogóle sobie równego. Dlatego dobrze uczynił p. Czesław Olszewski, iż przybył z Warszawy, by nas w prelekcji czwartkowej Kasyna i Koła lit.-art. bliżej z nim zaznajomić, a zwłaszcza wdzięczni możemy mu być za te moc ukazanych na przeźroczach reprodukcji przecudownych dzieł ręki niezwykłego artysty, które pozwiedziały nam jeszcze więcej, niż sam prelegent.

Stanisław Noakowski posiada niesłychanie silne i subtelne poczucie piękna kształtów i linji architektonicz. i nieprzebrane bogactwo inwencji artystycznych. Potrafi odtwarzać nastrój i charakter każdej epoki, każdego stylu, nie odtwarza je w formie i wyrazie doskonalszym nieraz, niż najpiękniejsze zabytki sztuki dawnych wieków. Maluje środkami prostymi, a z niezrównanem odczuciem plastyki, imponujące, przedziwne w harmonji i smaku budowle, jakie nigdzie nie istnieją, bo urodziły się w marzeniu artysty, który ukochał nieśmiertelne piękno wszystkich epok, czasów i narodów. Monumentalne jakieś gmachy starożytnej Assyrji, czarowne pałace Włoch, ponure cerkwie i domostwa dawnej Rosji, zamki średniowieczne, cuda gotyku, renesansu, baroku — kościoły, kaplice, dwory, wille, wieżyce, glorjety, sale wytworne, wnętrza domów i świątyń, stworzone z doskonałem wyczuciem proporcji, wdziękiem linji i jakimś swoistym czarem, który charakteryzuje nietylko wymową stylu, w jakim zostały skomponowane, ale jeszcze coś więcej — coś, co łączy je wszystkie i jakąś wspólną nadaje im cechę: styl ręki twórczej Noakowskiego.

A najsilniej może przemawia ta cecha w tworach, w których maluje artysta Polskę poprzez wszystkie wieki i zmiany sposobów budowania Zakład Noakowski w tych rysunkach duszę swej Ojczyzny, o której na obczyźnie opowiadał uczniom swym Rosjanom węglem, ołówkiem i kredą przedziwne opowieści, wykładając w Moskwie w czasie wojny historję sztuki.

Wiele natchnienia poświęcił osobliwy malarz Wawelowi, którego zamek odtworzył we wszystkich jego formach i przemianach w ciągu stuleci, od drewnianego grodziska książęcego do przedziwnych zygmuntowskich komnat, jakie istnieć mogły kiedyś — kominków stylowych, sarkofagów królewskich.

Malarz to — czy architekt? — pytają niektórzy krytycy, próbując wytoczyć artyście rozmaite zarzuty, jakby znieść nie mogli tej potęgi twórczej, jaka bije z każdej najmniejszej kartki, zarysowanej śmiałymi rzutami, którym nic dodać, ani odjąć nie podobna. Mówią, że jest nierealnym, bo nieważ ani jednego budynku nie zbudował. A jednak Noakowski jest — nie da się zaprzeczyć — architektem-twórcą, chociaż pomysły jego pozostają tylko obrazami i budzą w widzu żal, że nigdy nie staną się murowanem ciałem. Żywiołowa ich siła pozwala jednak przeczuwać, że Noakowski może nie poprzestanie na opiewaniu minionego piękna, ale da nam w przyszłości nowy wyraz, za którym tęskni architektura wieku bieżącego.

M. H.

—oxo—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Piotra męcz.; gr. kat. Ahapji. Jutro rz. kat. Katarzyny Sen.; gr. kat. Symeona. — Wschód słońca 4·34, zachód 6·46.

Teatr Wielki.

Sroda „Twórca", ostatnia 50 prc. zniżka.
Czwartek „Maskarada na poddaszu".
Piątek o 3 pop. „Sen nocy letniej", uroczyste przedstawienie z powodu święta robotniczego.

Teatr Mały.

Sroda „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy"
Czwartek „Swit dzień i noc", 50 prc. zniżki.
Piątek „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy".

Teatr Nowości.

Sroda, czwartek, piątek „Clo-clo".

Kinoteatry:

„KOPERNIK" i „MARYSIENKA": „Breitbart"
„APOLLO": „Kobieta w złotej klatce".
„CHIMERA": „Dusze na sprzedaż".
„FATAMORGANA": „Zazdrość", dramat.
„PASAŻ" „Pod knutem czerezwyczajki".
„SZTUKA": „Żebraczka ze Stambułu".

Ze Lwowa.

— **W parkach miejskich.** Wśród zielonych trawników i grzęd kwiatowych roją się w każdym parku miejskim czeredy uradowanej dzieciarni, igrającej w słońcu jak młode kociaki, po ścieżkach popychają mamy i piastuki białe wózeczki z różowemi maleństwami. Dobrze, że we Lwowie mają chociaż słońca i powietrza dostatek! Igraszki dziecięce w ogrodach publicznych budzą jednak pewne refleksje. Niewyczerpanem źródłem zabawy jest zawsze dla dzieci piasek. Byłaby to zabawka zupełnie niewinna, a nawet zdrowa, gdyby nasze ulice i ścieżki nie pełniły zadania publicznych spluwaczek. Piasek może się zatem stać łatwo rozsadnikiem chorób, a zwłaszcza gruźlicy, tembardziej, że rączki dziecięce są w ciągłym kontakcie z ustami. Ponieważ w ogrodach lwowskich niema ani spluwaczek, ani odpowiednich napisów, ani też nikt nie zabrania przechodniom pluć, gdzie im się podoba, powinny opiekunki być ostrożne przy zabawie dzieci piaskiem.

— **Nowe znaczki pocztowe** wydane zostaną w najbliższym czasie z następującemi rycinami: Pomnik Sobieskiego we Lwowie, zamek na Wawelu w Krakowie, pomnik króla Zygmunta w Warszawie, ratusz w Poznaniu, Ostra brama w Wilnie.

— **Paszporty i wizy emigracyjne dla Małopolski wschodniej.** Urząd emigracyjny zawiadamia, że zaświadczenia na paszporty emigracyjne oraz wizy emigracyjne dla emigrantów wyjeżdżających do Stanów Zjedn., Kanady, Brazylji, Argentyny i Palestyny z obszaru województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego będą wydawane, poczynając od 1 maja wyłącznie przez Ekspozyturę Urzędu emigracyjnego we Lwowie, ul. Karmelicka 4. Wydanie tych zaświadczeń przez Urząd emigracyjny w Warszawie będzie mogło nastąpić tylko w wyjątkowych wypadkach zasługujących na uwzględnienie.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Wczoraj znów zdarzył się wypadek z bronią w domu przy ul. Clowej l. 5, gdzie zamieszkały tam Eugenjusz Oleniec, 17-letni uczeń tapicerski, manipulując nieostrożnie rewolwerem spowodował wystrzał, a kula raniła go w prawą skroń. Odwieziono go w stanie groźnym do szpitala.

SAMOBÓJSTWO WOŹNEGO.

Wczoraj nad ranem, w rowie przy drodze Wuleckiej, znaleziono zwłoki młodego człowieka z przestrzeloną skronią. Trup leżał twarzą do ziemi, pod nim znajdował się rewolwer. Dochodzenia, przeprowadzone na miejscu przez policję, wykazały, że denat nazywa się Adam Danek, liczył lat 19, był woźnym pocztowym i mieszkał wraz z rodzicami przy ul. Panieńskiej l. 39. Powodu samobójstwa młodego człowieka nie zdołano dotychczas ustalić. Dalsze śledztwo w toku.

— **Ważne i korzystne dla wszystkich interesowanych.** Legitymacje na Targi Poznańskie, mające ważność od 1—15 maja b. r., a uprawniające do bezpłatnego wstępu na Międzynarodowe Targi w Poznaniu i powrót koleją za zniżką i opłatą tylko jednej trzeciej ceny biletu kolejowego we wszystkich trzech klasach pociągów kolejowych, wydaje bez żadnego ograniczenia wszystkim zgłaszającym się Kongregacja Kupiecka we Lwowie przy ul. Czarnieckiego l. 1. w godzinach urzędowych od 6—9 wieczór lub skarbnik Kongregacji p. Antoni Pawłowski, kupiec przy ul. Akademickiej l. 2a. Cena legitymacji 8 zlp. Mieszkanie na czas Targów zapewnione.

NAGŁY ZGON.

W domu przy ul. Dekerta l. 2 zmarł wczoraj o godz. 2 w południe nagle Karol Harszniewicz, były leśniczy. Wezwany na miejsce lekarz dzielnicowy dr. Doliński stwierdził u denata śmierć skutkiem zwapnienia żył i udaru sercowego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

22-letnia Katarzyna Pankiewicz, zam. w Kleparowie, zrozpaczona zawodem w miłości, struła się kwasem solnym. Pierwszej pomocy udzieliło desperatce Pogotowie ratunkowe, poczem odwieziono ją do szpitala.

UJĘCIE „TOREBKARZA".

W ręce policji wpadł wczoraj Herman Lechem z Brodów, w chwili, gdy usiłował pewnej pani wyrwać torebkę z ręki. Nowy ten rodzaj bandytyzmu staje się z dnia na dzień groźniejszym, gdyż wypadki wyrywania z rąk kobietom torebek są coraz częstsze.

AWANTURNICZA DWÓJKA.

Jan Kędzior i Jan Nalewajko, obaj przyjaciele od kieliszka, podpiwszy sobie szli ulicami awanturując się. Przybywszy na pl. Dominikański awanturnicy zaczepili Ewę Wańczyszyn gospodynię z Krasnego, a gdy ta obruszyła się rzucili się na nią i pobili. Obu „gentelmenów" zamknęła policja w aresztach.

Różne wiadomości.

— **Sprawcę kradzieży listów amerykańskich** aresztowano 25 bm. w Złoczowie. Jest nim pocztylion Szumiński ze Złoczowa, który był konwojentem pocztowym z urzędu pocztowego do stacji kolejowej w Złoczowie. Otwierał on worki z listami amer. i wybierał z nich listy z dolarami. Szumiński przyznał się do kradzieży kilkudziesięciu listów. Przy rewizji znaleziono u niego znaczną część skradzionych dolarów.

MŁODOCIANY WŁAMYWACZ.

Obok dworca kolejowego w Żółkwi przytrzymała policja tamtejsza onegdaj 16-letniego Józefa Morosa z Oleska pow. Złoczów, przy którym podczas rewizji znaleziono kawałki połamanych kielichów kościelnych. Moros, przyciśnięty do muru, zeznał, że kielichy te skradł po włamaniu się do kościoła w Boharowicach pow. Rohatyn. Młodocianego włamywacza aresztowano, a policja rozpoczęła dochodzenia.

MORDERSTWO.

W Paszkowicach pow. Gródek Jagielloński, w czasie sprzeczki pomiedzy 20-letnim Antonim Pawliszynem a Piotrem Hnatowem, ten ostatni wyciągnął nóż i pchnął nim przeciwnika w szyję, kładąc go trupem na miejscu. Po dokonanym czynie morderca zbiegł.

—oxo—

Zebrania, odczyty i widowiska

— **„Casanova".** Niezliczone miłosne przygody słynnego na świat cały włoskiego awanturnika Casanovy, który swego czasu zajmował swoją osobą niemal całą Europę, a szczególnie pobyt Casanovy na królewskim dworze Stanisława Augusta i słynny jego pojedynek z hr. Branickim — oto treść opery Ludomira Różyckiego, nad którą cały nasz zespół pracuje od szeregu tygodni. Dekoracje do tej opery pendzla Drabika, sprowadziła dyrekcja z opery warszawskiej. Reżyser, p. Lewicki i kapelmistrz p. Zuna z całym zapałem pracują nad ostatecznym wykończeniem szczegółów, tak, że „Casanova" będzie mógł być wystawionym w ciągu już niedługiego czasu. Jak już zaznaczyliśmy, Różycki, bawiący we Lwowie, obecny jest na ostatnich próbach. Wystawienie opery Różyckiego spotka się napewno z gorącem przyjęciem muzykalnych sfer Lwowa.

— **Kasa miastowa** sprzedaje bilety wstępu do wszystkich teatrów przy ul. Kl. Tańskiej od godziny 8 rano do 2.30 popoł.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** We środę dnia 29 b. m. o godz. 18.15 odbędzie się zebranie tygodniowe na którem p. prof. dr. Zygmunt Klemensiewicz wygłosi odczyt p. t.: „O zasadzie Carnota".

— **Na dwie prelekcje prof. Antoniego Ossendowskiego,** które odbędą się na dochód syndykatu dziennikarzy pol. w sali Tow. muzycznego w poniedziałek 4 maja „Cienie czarnych władców" i we wtorek 5 maja „Płonąca Północ" bilety w cenie od 2 do 6 zł. są do nabycia w księgarni Seyfartha, Akademicka 6.

— **Posiedzenie naukowe Sekcji geograficznej** T. N. S. W. odbędzie się 29 bm. (środa) o godz. 18 min. 30 w sali Instytutu geograficznego. Kościuszki 9, III. p. z nast. porz. dziennym: Ref. dr. Noskiewicza, bibljotekarza Muzeum Dzieduszyckich: „Z zoologji okolic Lwowa".

NA KRAWĘDZI DNIA.

Etyka paszportu.

Prof. gimn. p. W. G., nauczyciel filologji klasycznej, wnosząc podanie do Dyrekcji Policji, pisał:

„Pragnę skorzystać z wakacji i wyjechać do Włoch, celem przestudjowania dzieł sztuki i kultury starożytnej na miejscu. O ileby ten mój powód do wyjazdu nie miał wartości, w takim razie proszę o udzielenie pozwolenia na wyjazd do Włoch, choćby za cenę 250 złotych".

Dyrekcja Policji długo się nie zastanawiała. Niema „bumagi" potwierdzającej z Ministerstwa Oświaty, ergo pierwszy powód prof. W. G. jest bez wartości.

— Szast, prast — 250 złotych na ławę i jedź na złamanie karku, zbzikowany profesorze, któremu się dziś zachciewa — za przeproszeniem — studjów we Włoszech. Pieniędzy polskich za granicę wywozić nie wolno i basta.

Pan G. St., wielki kupiec i galanteryjnik, „potrzebował" wyjechać za granicę. Wniósł podanie do Dyrekcji Policji, zaznaczając, że wyjeżdża w sprawach handlowych. „Sprawy handlowe" — to ważna rzecz i ministerstwo takie wyjazdy jak najuprzejmiej ułatwia. Temu, to się paszport bez żadnego gadania należy.

I zdarzyło się, że prof. W. G. i p. galanteryjnik G. St. spotkali się w Dyrekcji Policji u tego samego biurka, celem podjęcia gotowego paszportu.

Prof. W. G. zapłacił za paszport **250 złotych**, a galanteryjnik p. G. St. — **50 groszy.**

Profesor, patrząc na bogatego galanteryjnika, westchnął:

— Cóż mi z tego, że jestem Polakiem i chcę wyjechać w najuczciwszym celu. Rząd polski zabiera mi jednomiesięczną pensję za to, że pragnę się kształcić w moim zawodzie. Ten zaś oto galanteryjnik wyjeżdża sobie za 50 groszy. Za granicą zakupi zapewne za 10.000 złotych obcego towaru, potem wróci do kraju, sprzeda go za 20.000 i jeszcze będzie narzekał, że w Polsce wyżyć nie można. Dziś w Polsce jest tak, że profesorowi na studja nie wolno wywieźć 500 zł. za granicę, za to w celach handlowych wolno wywieźć 10.000 złotych.

Żyjemy w epoce dyktatury Wielkiego Handełesa. **K.**

Z całej Polski.

WARSZAWA.

Aleje, szerokie i słoneczne miejsce przechadzek niedzielnych otuliły się od czasu wprowadzenia większej ilości samochodów, niebieskawemi chmurkami spalin benzynowych. Dawne piękne aleje zamieniły się w autodrom, gdzie w tumanach kurzu, przebiegają z zawrotną szybkością samochody.

Nowy dom noclegowy. Przed wojną istniały w Warszawie 4 domy noclegowe. W okresie powojennym ostały się tylko 2, dla kobiet przy ul. Jagiellońskiej i dla mężczyzn przy ul. Dzikiej. — Wobec silnego ich przepełnienia, magistrat przeznaczył na powyższy cel nowy dom przy ul. Leszno 95. Nocleg znajdzie kilkaset osób.

Odcięta ręka w walizie. Sprawa krwawej walizy z dworca Wschodniego nie została wyjaśniona. Ostatnio znaleziona w Henrykowie pod Warszawą ręka, a poprzednio wyłowiona z Wisły noga, należeć mają — według opinji lekarzy — do tej samej osoby, przypuszczalnie kobiety. Sposób odcięcia wskazuje na chirurga lub medyka.

Na poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach instytutu radiowego w Warszawie im. Curie-Słodowskiej, przybędzie w połowie maja do Warszawy pani Curie-Słodowska. Utworzono tam komitet przyjęcia znakomitej rodaczki naszej.

Sanatorjum na 2.000 gruźliczych wybudowane zostanie przez magistrat warszawski w lesie, połączonym w pobliżu Śródborowa za Otwockiem. Na razie stanie gmach na 250 chorych z oddziałem męskim i kobiecym. Roboty rozpoczną się 15 maja a całkowite wykończenie nastąpić ma do 1 września 1925 r.

Teatry. Wielki — Aida. Narodowy — Uciekła mi przepióreczka. Polski — Okręt sprawiedliwych. Mały — Niewinna grzesznica.

KRAKÓW.

Rozprawa o zajścia listopadowe przed sądem wojskowym w Krakowie dobiega końca. W poniedziałek 17 bm. zakończono przesłuchanie świadków, poczem obrońcy zażądali wezwania jako świadka posła Witosa, ówczesnego premiera, posła Kucharskiego, pułk. Ostromęckiego, Hulki, Witwickiego i innych. Prokurator sprzeciwił się temu, gdyż osobistości te nie brały bezpośredniego udziału w zajściach listopadowych. Trybunał po naradzie odrzucił wnioski obrony. Następnie przystąpiono do odczytania rozmaitych dokumentów, poczem gen. Sikorski, inspektor armji, przedstawił w imieniu rzeczoznawców odpowiedź-orzeczenie, na postawione przez trybunał pytania.

Wywody prokuratora i obrońców rozpoczęły się jeszcze w poniedziałek. Wyrok zapaść ma we środę i ogłoszony zostanie na rozprawie jawnej.

— **Dom Wycieczkowy Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie** został już otwarty i urządzony w zakładzie im. Lubomirskich przy ul. Rakowieckiej. Wszelkich informacji udziela Towarzystwo Szkoły Ludowej w Krakowie ul. Św. Anny Nr. 5, II. p.

Szajka bandytów stanęła 27 bm. przed krakowskim sądem karnym. Była ona postrachem mieszkańców powiatu myślenickiego i wielickiego. Dokonała ona szeregu morderstw rabunkowych, rabunków i kradzieży. Głównymi sprawcami byli: Józef Dybet i Józef Szymoniak z Lipnika i Józef Stanik z Łąk w pow. Frysztackim. — Józef Dybet ujęty w sierpniu 1922 r. został skazany przez sąd w Wadowicach na karę śmierci, która w drodze łaski zmienioną została na 20 lat więzienia. Józef Szymoniak zbiegł i nie zdołano go przychwycić. Na ławie oskarżonych zasiadają oprócz Dybeta i Stanika — Wiktorja Wietunlakowa, Klemens Lenart, Józef Lenart, Andrzej Symoniak i Anna Dybel. Rozprawa rozpisana na 4 dni.

Teatry. Słowackiego — Judasz. Bagatela — Sonata Kreutzerowska. Nowości — Słodki kawaler.

WILNO.

Magistraty wszystkich miast są dziwnie do siebie podobne. Zarządzenie komisarjatu rządu w sprawie polewania i zamiatania ulic przewiduje polewanie ich dwa razy dziennie tj. o godz. 8 rano i o 4 popoł. Zamiatanie ma nastąpić zaraz po polaniu. Zarządzenie zostało podpisane i opublikowane. Ulic nikt nie polewa. Wobec tego, że w myśl instrukcji „zamiatanie ma nastąpić po polaniu" — nikt również ulic nie zamiata.

Posiedzenie komisji w sprawie cen wiktuałów. W dniu 29 bm. w lokalu Referatu do walki z lichwą i spekulacją przy komisarjacie rządu na m. Wilno odbędzie się posiedzenie komisji komitetu obywatelskiego w sprawie kalkulacji cen na mąkę i chleb, oraz cen herbaty, kawy i mleka w kawiarniach wileńskich.

Teatr. Jan, Maciej, Karol Wścieklica.

POZNAŃ.

Wyjazd pielgrzymki do Rzymu. Wczoraj wyjechała do Rzymu pielgrzymka w liczbie około 700 osób pod przewodnictwem ks. prałata Zakrzewskiego, aby wziąć udział w uroczystościach, obchodzonych, w Rzymie z okazji Roku Świętego.

Otwarcie III. Targów Międzynarodowych w Poznaniu nastąpi w dniu 3 maja o godz. 9 rano. Na otwarcie spodziewane jest przybycie ministra przemysłu i handlu Kiedronia, oraz ministra spr. wewn. Ratajskiego.

Ujęcie groźnego zbrodniarza. W Gąsowie pod Żninem ujęty został w sobotę przez policję miejscową groźny zbrodniarz Józef Brill, który w grudniu r. ub. zamordował swoją szwagierkę i jej 4-letniego synka, następnie obrabował jej mieszkanie i zbiegł. W okolicach Żnina przyjął on następnie służbę jako parobek u jednego z gospodarzy i tam właśnie został wykryty i aresztowany. Brill został przewieziony do Poznania, gdzie komisarz Adamczewski rozpocznie przesłuchiwanie zbrodniarza.

Teatry. Wielki — Halka. Polski — Bitwa. Nowy — Don Juan.

KATOWICE.

Międzynarodowa wystawa psów policyjnych. Związek hodowców psów owczarskich w Polsce urządza międzynarodową wystawę psów owczarskich w niedzielę dnia 10 maja br. Tego samego dnia odbędzie się międzynarodowa wystawa psów policyjnych. Wystawa obejmie 60 psów, których piękność i wygląd osądzi p. Haase. Psy policyjne będą demonstrowane „przy robocie" (węch, ćwiczenia rzutkości, posłuszeństwa, stróżowania, służba bezpieczeństwa).

LUBLIN.

Zjazd delegatów Kół P. M. Szkolnej w Lublinie. W lokalu Klubu Społecznego przy ul. Powiatowej 1 odbyło się zebranie delegatów Kół Polskiej Macierzy Szkolnej woj. lubelskiego, na które przybyli m. in. delegaci z pow. lubelskiego, krasnystawskiego, zamojskiego, hrubieszowskiego i puławskiego.

Uroczyste poświęcenie sztandaru XIII. L. D. H. Z. W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru XIII. L. D. H. Ż. przy gimnazjum im. Unji Lubelskiej.

Teatr miejski — Papa.

—oxo—

Jak się naprawia drogi w pow. Jarosławskim.

Sieniawa, w kwietniu.

Doniosły wynalazek w dziedzinie konserwacji dróg. Właściwie nie wynalazek, ale śmiały, męski zwrot ku dawnym, narodowym tradycjom, dokonany przez Zarząd dróg w Jarosławiu. Doniosłe jego znaczenie najdobitniej wyjaśnia dwa konkretne akty, zaobserwowane na bitym gościńcu, prowadzącym z Sieniawy do Jarosławia.

We środę W. Tygodnia spotykam na tej drodze grupę około 20 robotników, zajętą skrupulatnem zarzucaniem wojennych jeszcze wyboi ziemią, zeskrobywaną z boków gościńca. Uradowany niezmiernie tym niepowszednim widokiem, wdaję się w pogawędkę z jednym z robotników. Zaspokoiwszy swoją ciekawość co do celu ich pracy, zapytuję, co też oni robić będą na tej drodze w czasie deszczu i błota? Zagadnięty robotnik z dziwnym uśmiechem odrzekł: „No, z pewnością będziemy tą samą ziemię jako błoto zgartywać z gościńca i układać w foremne kupki po bokach". — „Aby je potem znów przenieść w całości w czasie pogody do jam na drodze" — dodałem. „Ta juści że tak" — potwierdza robotnik — „od tego jest Zarząd dróg, a ten już zarządzi". W myśl przysłowiowego — „w kółko Macieju", — pomyślałem sobie i pożegnawszy robotników, pojechałem dalej.

Innym razem znów spotkałem ludzi ściągających błoto z gościńca na brzegi świeżo wybranych rowów. Rzadkie błoto jak lawa staczało się do nich, zamulając je z powrotem. Za dwa tygodnie ujrzałem tychsamych ludzi zajętych oczyszczaniem zamulonych rowów. „

Precz z szutrem rzuconym na nasze drogi przez zaborców Szwabów na nasze gościńce. — Precz z tem piętnem niewoli — precz z nim z powrotem do Sanu, który błękitną wstęgą wije się obok gościńca. Całą siłą pary wróćmy do typu staropolskich dróg.

Oto hasło rzucone potężnie przez „Pow. Zarząd drogowy w Jarosławiu".

Niech zabrzmi donośnem echem po całej Polsce, a obiwszy się o uszy odnośnych władz, skłoni je do wystarania się dla tych dzielnych pionierów naszej kultury panów z Zarządu Dróg w Jarosławiu o ordery „Polonja restituta".

Liczę na to, że głos mój nie będzie głosem wołającego na puszczy. **Pe-Jot.**

Czy i komu przysługuje prawo łaski

w stosunku do przedmiotów skonfiskowanych wyrokiem sądowym na rzecz skarbu państwa.

Takie zagadnienie powstało w praktyce, ponieważ wiele osób skazanych w sprawach karnych o przekroczenie przepisów rozporządzeń regulujących obrót dewizami i walutami zagranicznemi oraz obrót pieniężny za granicą, zwraca się o zwrot w drodze łaski skonfiskowanych im przedmiotów.

Petenci, których liczba stale wzrasta, kierują prośby swoje bądź do kancelarji cyw. Prezydenta Rzeczypospolitej, bądź też do Minist skarbu. Celem praktycznego i ostatecznego ustalenia trybu postępowania w sprawie interesującej liczne rzesze skazanych, ministerstwo skarbu zwróciło się z zapytaniem do ministerstwa sprawiedliwości dla wyjaśnienia następujących kwestji:

1) Czy i jakiej władzy przysługuje prawo stosowania łaski w sprawach karnych, w których zapadły wyroki skazujące na mocy ustaw i rozporządzeń, regulujących obrót pieniężny z zagranicą.

2) Do jakich ewentualnie części składowych wyroków (więzienie, konfiskata, grzywna) miałoby zastosowanie prawo łaski, względnie czy miałoby zastosowanie do całości wyroku.

3) W jakim trybie i przez kogo winny być przedstawiane władzom ułaskawiającym właściwe wnioski.

4) Jaki termin prokluzyjny należałoby stosować.

W związku z powyższym powstało również zagadnienie zastosowania ułaskawienia do wypadków skazania karno-administracyjnego. (ATE).

— **Pustki w Wiedniu.** Liczba cudzoziemców w Wiedniu spadła do poziomu, jakiego nie było od czasu wojny. Tłumaczy się to wielką drożyzną. W czasie tegorocznych targów wiosennych hotele wiedeńskie były w 50 proc. niezajęte.

Z sali sądowej.

W poniedziałek 27 bm. odbyła się przed tutejszym sądem przysięgłych rozprawa przeciw ks. Leontyjowi Kunickiemu, kanonikowi gr.-kat. metropolji, oskarżonemu o zaburzenie spokoju publicznego i o wzbudzanie nienawiści i pogardy dla urządzeń państwowych i władz. Na pogrzebie śp. Jaremijczuka Piotra, który sie odbył 11 listopada 1924 r. na cmentarzu Janowskim, przemawiał nad grobem ks. Kunicki i powiedział między innymi: „Wrogowie nasi, którzy okuli nas łańcuchami, nie pozwolili tobie, twojej matce umierającej ręki podać i pójść na jej pogrzeb". Jaremijczuk na rok przed śmiercią siedział w areszcie śledczym pod zarzutem zdrady głównej.

Ks. Kunicki do winy się nie przyznał i oświadczył, że pod słowami „wrogowie" rozumiał ziemię(?), na której Jaremiczuk walczył.

Świadkowie zeznali obciążająco dla podsądnego i opisali wrażenie, które mowa ks. Kunickiego wywołała. Przysięgli potwierdzili postawione im pytania tylko 7 głosami. Na podstawie tego werdyktu, wobec braku 2/3 głosów, ks. kanonik Kunicki został uwolniony.

—oxo—

Zapiski.

„Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny" — wyszedł z druku zeszyt 2-gi. Treść: „50-lecie konstytucji francuskiej" przez Raymonda Poincarego i „Rewizja konstytucji francuskiej" przez prof. Barthélemy'go (specjalnie dla „Ruchu" napisanych); Ankieta w sprawie rewizji konstytucji polskiej i ordynacji wyborczej (opinje St. Bukowieckiego, prof. Cybichowskiego, prof. Ehrlicha, prof. Głąbińskiego, prof. Komarnickiego, prof. Kulczyckiego, dr. Makowskiego, prof. Peretiatkowicza, prof. Starzyńskiego); Wielka własność w Polsce przez Ed. Szturm de Sztrema; Przegląd piśmiennictw[illegible]: 51 recenzji z zakresu prawa, ekonomji i socjologji polskiej i obcej; Przegląd prawodawstwa konsytucyjnego oraz kronika ustawodawcza; Przegląd orzecznictwa cywilnego i karnego Sądu Najwyższego i Najw. Trybunału administracyjnego; Sądownictwo; Kronika ekonomiczna; rolnictwo, przemysł i górnictwo, stosunki robotnicze, walutowe, gospodarka światowa. Prenumerata roczna we wszystkich księgarniach wynosi 15 zł. wraz z przesyłką.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 28. kwietnia.

+ Podatek wojewódzki od obrotu trunkami. Na skutek starań Stow. Kupców Polskich ministerstwo skarbu ma wydać w najbliższych dniach okólnik do władz niższych instancji ustalający pobór podatku wojewódzkiego od obrotu trunkami w wyszynku i drobnej sprzedaży za II. półrocze 1924 w 6 ratach miesięcznych, poczynając od 1. lipca 1925 r. Zainteresowani mogą się zatem wstrzymać od płacenia wspomnianej należytości podatkowej i zakomunikować o tem właściwemu urzędowi skarbowemu z powołaniem się na ogłoszenie Stow. Kupców Polskich.

ŚCIĄGANIE ZALEGŁYCH PODATKÓW.

Dnia 15 b. m. minął ostateczny termin płatności podatku przemysłowego (od obrotu), wymierzonego przez komisje szacunkowe za 2-gie półrocze 1924 r. Wobec decydującego znaczenia wpływów podatku przemysłowego dla wykonania budżetu min. skarbu zaleciło Izbom skarbowym przystąpić do przymusowego ściągania kwot tego podatku i wyznaczyć do wzmożonej egzekucji cały personel urzędników podatkowych i opłat skarbowych. Równocześnie polecono zarzadzić bezwzględne ściągnienie wszystkich innych zalegających jeszcze kwot podatku od obrotu, które nie zostały odroczone, względnie rozłożone na raty, raz nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości podatku dochodowego. Akcja egzekucyjna skierowywana jest przedewszystkiem przeciw płatnikom ekonomicznie silniejszym i zalegającym z większemi sumami.

PANOWIE LUBOMIRSKI I TARNOWSKI UZYSKALI KREDYT ZAGRANICZNY ZA PORĘKĄ MINISTERSTWA SKARBU.

Bank gospodarstwa kraj. za kontrgwarancją ministerstwa skarbu udzielił poręki za kredyt w wysokości 60.000 funtów szterlingów, uzyskanych przez pp. A. Lubomirskiego, K. Tarnowskiego od firmy Churchil i Sim w Londynie. Kredyt ten ma być zużyty na finansowanie eksportu drzewa do Anglji.

KOMISARJAT DLA SPRAW KREDYTU BUDOWLANEGO

Przy ministerstwie skarbu powołany został do życia komisarjat dla spraw kredytu budowlanego. Zadaniem komisarjatu tego jest inicjowanie polityki normowania cen materjałów budowlanych za pomocą kredytów, wydawanych przedsiębiorstwom przemysłowym tej gałęzi produkcji oraz kontrolowanie sum wydatkowanych z państwowego funduszu rozbudowy miast i kredytów budowlanych, wydawanych w myśl ustawy o rozbudowie miast przez instytucje finansowe.

Komisarjat dla spraw kredytu budowlanego ma utrzymywać stałe porozumienie z ministerstwami przemysłu i handlu oraz robót publicznych celem uzgodnienia akcji w zakresie ruchu budowlanego i rozwoju przemysłów budowlanych, a nadto pozostawać w kontakcie z ministerstwem pracy i opieki społecznej we wszystkich zagadnieniach specjalnych.

+ Zniesienie dyrekcji okręgów skarbowych. W numerze 68 „Dziennika Ustaw" ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu z 1 czerwca 1925 r., które znosi w obrębie Izby skarbowej lwowskiej i krakowskiej dyrekcje okręgów skarbowych (z oddziałami administracyjnym i należytościowym), a wprowadza na to miejsce urzędy skarbowe akcyz i monopolów państwowych.

GIEŁDA LWOWSKA.

Na targu akcji niekotowanych był wczoraj ruch mały. Zapotrzebowanie ograniczone, kursa naogół utrzymane. Oddawano: Jaworzno po 13.15, Gazy wschodnie po 9.60—9.70, zachodnie po 2—2.05. Mniejsze transakcje w Szkle, Lesienicach, Olkuszu i Hydropolu. Akcje kotowane częściowo lekko zniżkowały. Obroty nieliczne. Notowano: Chodorów 3.95 (ostatnio 4.—), Browary 7.40—7.50, Pezet 0.27, Oikos 2.10, Parowozy 0.67—0.68, Tespy 5.25—5.35, Zieleniewski 10.90, Cegielski 25. Akcje handlowe i papiery procentowe nadal w zaniedbaniu.

Tendencja niejednolita. Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Kotowane: Bank Hipoteczny 0.51, Przemysłowy 0.29. Browary 7.40, 7.45, 7.50. Chodorów 3.95. Cegielski 25. Ćmielów 0.40, 0.42. Gazolina 1.65, 1.70. Oikos 2.10. Parowozy 0.67, 0.68. Pezet 0.27. Tesp 5.35, 5.25. Zieleniewski 10.90.

Niekotowane: Gazy wschodnie 9.60, 9.70. Gazy zachodnie 2, 2.05. Jaworzno (25) 13.15 (drobne) 13.35, 13.45. Książnica Atlas 6. Lesienice 1.60, 1.65. Olkusz 0.96. Szkło w Krośnie 1. Hydropol 0.15.

* *
*

W obrotach prywatnych poza giełdą była wczoraj tendencja zniżkowa.

Dolary amer. 5.18 do 5.18 i pół, dol. kanad. 5.15 i pół do 5.15 i pół, kor. czeskie 0.15 i jedna czwarta do 0.15 i pół, leje 0.02 i pół do 0.02 i dwie trzecie, franki franc. 0.27 i pół do 0.27 i trzy czwarte, frank szwajc. 1.00 do 1.02, funty szterl. 24.60 do 24.70, niemieckie tys. stare za 1 tys. 0.42 do 0.45 gr.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 21.90, 20 frank. 19.75 do 19.85, 20 mark. 24.80 do 24.90, 10 rubl. 27.00 do 27.20 gr.

Srebro: kor. austr. 0.43 do 0.43 i jedna czw., 5 kor. austr. 2.26 do 2.28, guldeny 1.15 do 1.16, srebrne ruble 1.80 do 1.85.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa ex 1924 750 gr. od 38 do 40; żyto małopolskie ex 1924 680 gr. od 32 do 33.50; jęczmień małopolski browarn. 650 gr. od — do — (pomorski loco Lwów od 36 do 38); jęczmień małopolski przemiał. 620 gr. od 27 do 28. Owies małopolski ex 1924 410 gr. od — do — (niemiecki loco Lwów 34—35). Kukurudza rumuńska od 22 do 23. (Ceny szacunkowe bez transakcji). Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

W obrotach giełdowych zastój, poza giełdą większe transakcje w końskim zębie prowenienicji węgierskiej i afrykańskiej po cenie zł. 4.50 loco Lwów. Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 100,14—100,63, **Złoty** 100,22—100,73 **N. Jork** 0,0000-0,0000. **Londyn** 00,00. **Paryż** 00·00-00 00. **Szwajcarja** 000,00-000,00, **Niemcy** 000,000-000,000, **Włoch** 00·0.0-00,00, (AW).

Kursa walut „Kurjer Lwowski" Nr. 99.	Lwów 28. kwietn.	Warszawa 28. kwietn.	Zurych 28. kwietn.
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	99.00
1 funt ang.	—	25·0775	24·85
100 frs. franc.	—	27 10	26·83
100 fr. szwaj.	—	100·7250	000·00
100 frc. belg.	—.—	26·33	26 10
100 K czesk.	—	15·4250	15·29
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	—	7·31	7·26
100 M. niem.	—	00000	1·22
1 Dolar am.	0 00—0 00	5·18½	5·16
100 Lir. wł.	00·00	21·2750	21·09
100 Lei rum.	—	0·00	2·30
100 guld. hol.	—	208·32	206·70
100 K norw.	—	00·00	00.00
100 K duńsk.	—	00·00	95·50
100 K szw.	—	000·00	139·10
Hiszpanja			73·90
Belgrad			8·29
Pożycz złota		7·00	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		6·00	
Poż. konw.		5·00	
		(AW)	(AW)

Urzędowa Ceduła Giełdowa

GIEŁDY DRZEWNEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 23. kwietnia 1925 r.

TOWAR	transakcje (za metr kubiczny) zł.	kupno (za metr kubiczny) zł.	sprzedaż (za metr kubiczny) zł.	termin	warunki
Sosnowe czyste boki, nienasiniałe 16, 20, 23 mm, przeciętna długość 320 cm, przeciętna szerok. ca 14 cm	90	—	—	—	franco wagon granica Zbąszyn.
Sosnowe, czyste boki, krótkie, nienasiniałe 16 i 20 mm.	60	—	—	—	franco wagon granica Zbąszyn
Sosnowe czyste boki, 20 mm, nasiniałe i czyste, przeciętna długość 350 cm, przeciętna szerok. 15 cm.	66	—	—	—	franco wagon granica polsko-niemiecka
Sosnowe czyste boki, nasiniałe od 18-30 mm, przeciętna dług. 350 cm, przeciętna szerokość 17 cm.	75	—	—	—	franco wagon granica polsko-niemiecka
Sosnowe deski odziemkowe, 23 i 29 mm, przeciętna dług. 600 cm, przeciętna szerok. 23, 24 i 25 cm, ca 60 prc. I. kl. reszta II. kl.	—	—	111·50	—	franco wagon granica polsko-niemiecka
Sosnowe deski środkowe, 23 mm, przeciętna długość 480 cm, przeciętna szerok. 26-27 cm, czyste, częściowo z wody. Takież czubkowe, przecietna długość 450 cm, przecietna szerok. 22-23 cm	—	—	74	—	franco wagon granica polsko-niemiecka.
Sosnowa stolarka blokowa, odziemkowa od 35 cm w cieńszym końcu, długości od 500 cm., przecietna długość 350 cm, grubość od 18 do 105 mm (berlińskie usanse)	—	—	100	—	franco wagon parytet Białystok
Sosnowe deski stolarskie przeciętna dług. 300 cm. grubość w cieńszym końcu od 30 cm, 20 prc od 25 cm grub. 26 i 30 mm (magdeburskie usanso)	—	—	112	—	franco wagon parytet Warszawa
Sosnowe deski równoległe obrzynane, od 13-50 mm, długość od 4 mtr wzwyż	--	—	56	—	franco wagon parytet Hajnówka (Białowież).

W poszukiwaniu były:

1) Kloce dębowe, **A i B** od 30 cm w cieńkim końcu. 2) Brzozowe bale, suche, grubość od 52 mm i zwyż. 3) Kora topolowa. 4) Sosnowe deski skrzynkowe, obrzynane 13, 14, 15, 16 mm. 5) Deski i bale grabowe i jasionowe. 6) Sosnowe deski czubkowe, suche 23 i 30 mm. 7) Sleepry (Sloopors). 8) Kantówka.

W zaofiarowaniu były:

1) Sosnowy materjał nasiniały i świeżego tarcia. 2) Sosnowe podkłady kolejowe, pruskie. 3) Dębowe kloce odziemkowe. 4) Kloce olszowe.

—oxo—

Czas odnowić przedpłatę!

JERZY RICOU.

Dom rodzinny.

tłumaczył M. K.

Fontan śmiał się, oczy błyszczały mu radośnie.

— Eh, mój stary — powtórzył raz jeszcze. — Cóż to za gratka — dodał dla dokładniejszego wyrażenia swego zadowolenia.

Nastrój jego udzielił się i współtowarzyszom.

Siedzieli ściśnięci na ławeczkach automobilu ciężarowego, oszołomieni długą, męczącą jazdą. Od kilku godzin kolumna automobilowa pędziła wśród chmur dymu i kurzu gościńcem, wspinała się na wyniosłości, staczała się szybko w dół po stokach, mijała wsie pełne żołnierzy.

Były to widoki dobrze już znane, nie budziły też zainteresowania jadących.

Krajobraz zmieniał się ciągle; mijali szerokie łany, falujące zbożem, upstrzonem barwnemi plamami bławatów, jaskrów i wyki, grzbiety wzgórz porosłe malowniczo powyginanymi drzewkami, dolinki, poprzecinane strumykami, wijącymi się wśród pochylonych wierzb; spoglądali zmęczonymi oczyma na świeże zielone plamy łąk, na pasące się na nich ociężałe, leniwe bydło, które powoli odwracając głowy, ledwie raczyło zwrócić uwagę na pędzącą z trzaskiem i hukiem kolumnę, na migające zarośla, gaiki, krzaki i rzędy smukłych topol. Wśród zieleni błyszczały białe ściany domków, rozrzuconych tu i tam malowniczo, gdzieniegdzie gęściej zabudowane przysiółki, od czasu do czasu większe wsie, z daleka widome, skupione około sterczących nad dachy dzwonnic.

Ciągłe te zmiany uciekających wstecz obrazów nużyły wzrok. Żołnierze przymykali oczy. Siedzieli w milczeniu, w stanie półsnu; myśli ich biegły daleko, ku dawnym wspomnieniom, których obrazy wojny nie zdołały zatrzeć.

— Ach, mój stary, znam ten widok! — krzyknął nagle Fontan, aż wszyscy drgnęli.

Roztrącił kolegów, skoczył ku tyłowi wozu i przerzuciwszy nogi na zewnątrz, usiadł na ścianie automobilu, trzymając się ręką pokrycia.

Ogarnęła go nagła radość. W oczach miał dziwny ogień. Twarz mu się rozjaśniła. Znał te wsie! Wołał głośno ich nazwy. Pokazywał towarzyszom skrzyżowania dróg, wymieniał okoliczne miejscowości. Żołnierze rozbudzeni z odrętwienia słuchali z zainteresowaniem jego słów, otoczyli go dokoła, dziwiąc się, że jest wśród nich ktoś, kto nazywa tę okolicę swą ojczyzną.

Gestykulując, Fontan wskazywał na okoliczne pagórki, na wielkie równomierne figury geometryczne, utworzone przez różnobarwne zasiewy zbóż.

— To wszystko, to mój kraj! To mój kąt. Jak to dobrze wracać w rodzinne strony!

W tem miejscu droga tworzyła ostry zakręt, prowadząc do jakiejś wsi. Wjechali między domy, bez okien, z powyrywanymi z zawiasów drzwiami, odarte z tynku, pełne gruzu. Z każdego kąta wyglądało zniszczenie i ruina, nieodstępne towarzyszki wojny.

Fontan spoglądał na to zniszczenie ponurym wzrokiem z zaciśniętymi ustami.

— Ładna robota — mruknął ktoś.

— Bandyci — wybuchnął Fontan.

Wieś znikała już w chmurze pyłu, widać było tylko tu i tam sterczące osmolone, samotne kominy.

— Daleko stąd do twojej wsi?

— 20 kilometrów.

— Na froncie?

— Tak na samym froncie.

— Może i tam wygląda tak, jak tu?

Fontan nic nie odpowiedział. Serce ścisnął mu jakiś tępy ból.

Na odcinkach frontu, które znał, widywał nieraz zniszczone wsie i miasteczka. Widywał domy bez dachów, zwalone ściany, z których gdzieniegdzie sterczały rozpaczliwie belki i deski, chaty zmienione w kupę gruzu. Ale w pamięci został mu obraz chaty rodzinnej, tej chaty, gdzie przepędził lata dziecięce, takiej, jaką ją był opuścił, idąc na wojnę. Widział ją zawsze taką samą małą, prostą, schludną, wyłaniającą się z pośród zieleni i kwiatów. Rodzice opuścili ją już dawno — o tem wiedział. Teraz, gdy ślepy traf rzucił go w pobliże jego chatki rodzinnej, doznał uczucia przejmującej obawy, że może ujrzeć ją zniszczoną, zrujnowaną, jak tyle innych.

(C. d. n.)

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, Sp. z ogr. por. Z drukarni Spółdzielni Wydawniczej, Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Strolski